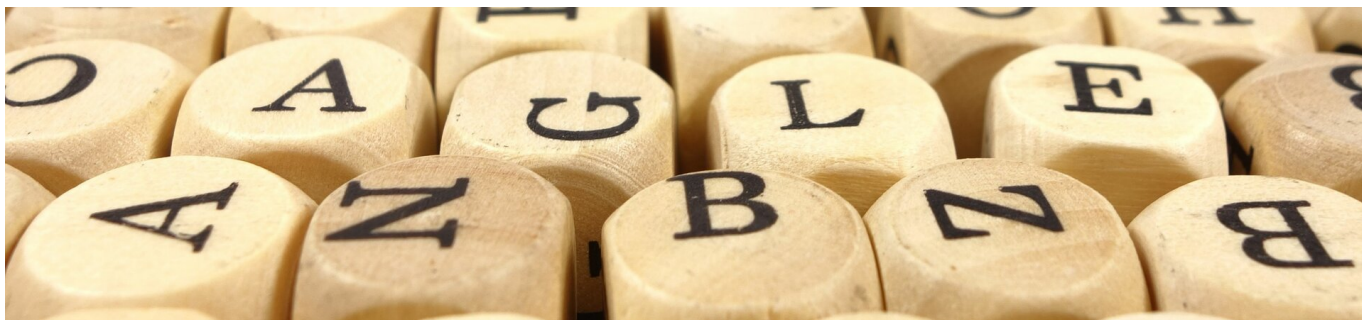




Zabawy (z) językiem polskim

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Gra edukacyjna](#)
- [Sprawdź się](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Kołakowski Leszek, *Opowiadanie o zabawkach dla dzieci*, [w:] tegoż, *13 bajek z królestwa Lailonii dla dużych i małych oraz inne bajki*, Kraków 2015.
- Antoine de Saint-Exupéry, *Mały książę*, tłum. J. Szwykowski, Warszawa 1993.



Zabawy (z) językiem polskim

Źródło: Pixabay, domena publiczna.

Nasza zabawa z językiem ojczystym rozpoczyna się zaraz po urodzeniu, kiedy wysłuchujemy pierwszych słów, a następnie podejmujemy próby ich artykulacji. Mowa dzieci jest mową na opak – mnóstwo w niej błędów, udziwnień, przeinaczeń... Najlichniesze w doświadczeniu szkolnym lekcje – z języka polskiego – służą ograniczeniu błędów i wpojeniu nam reguł oraz wypracowaniu właściwych nawyków językowych. Doświadczenie językowe jest doświadczeniem zarówno osobistym, intymnym, jak też wspólnym, społecznym. Zbiera i wyraża doświadczenie poszczególnego człowieka oraz całych grup. Jeden z XX-wiecznych filozofów – Ludwig Wittgenstein – uważał, że granice naszego języka są granicami naszego świata. Nie da się zrozumieć siebie, świata i swoich relacji ze światem bez refleksji o tym, dzięki czemu w ogóle rozumiemy: bez refleksji o języku. Jednak nie każda refleksja musi dokonywać się w patetycznym nastroju poważnej naukowości. Źródłem poznania może być również zabawa. Sprawdźmy, ile można się dowiedzieć dzięki zabawom (z) językiem polskim wokół „Drzewo-słowa”.

Twoje cele

- Poznasz przykłady atrakcyjnych ćwiczeń rozwijających kulturę logiczną.
- Trafnie użyjesz wybranych frazeologizmów.
- Wymyślisz wyrażenia (związki frazeologiczne) i pojęcia (neologizmy) jako przykłady kreatywnego słowotwórstwa.

- Poznasz metaforyczne ujęcie doświadczenia językowego na przykładzie gry „Drzewo-słów” i scharakteryzujesz za jego pomocą wykonywane czynności.

Przeczytaj

Ja – język – my

„Używanie języka” to podejście redukcjonistyczne, sprawia, że instrumentalizujemy język, podporządkowujemy go sobie i własnym celom. Podobnie jest, gdy nasze relacje z innymi ludźmi ograniczamy do wykorzystywania ich do własnych celów. W obu wypadkach rezygnujemy w uczestnictwa w czymś, co nas przekracza i dzięki temu może wzbogacić. Dlatego tak ważne jest czytanie różnych książek – pozwala nam sięgać do różnych wymiarów językowego doświadczenia i poznawać odmienne perspektywy patrzenia na świat. Podobnie jak słuchanie innych ludzi i rozmowa z nimi. Gra „Drzewo-słów” opiera się na założeniach, że warto się językowo spotykać z innymi, bo to stanowi rzetelną lekcję komunikacji z sobą i z drugim człowiekiem.

Drzewo-słów

„Drzewo-słów” to opracowana w czterech językach (polskim, ukraińskim, angielskim i hiszpańskim) edukacyjna gra planszowo-karciana. Nazwa gry to metaforycznie ujęta struktura doświadczenia językowego. Zgodnie z wyjaśnieniami autorów: z jednej strony przywołuje skojarzenie z drzewem, które rodzi słowa, z drugiej – jako zrost – wskazuje na hybrydę, która jest zarazem drzewem i słowem.

Obecne w niej zadania dzielą się na cztery obszary poznawania języka, czyli na cztery Konteksty:

Korzenie

zadania z tego Kontekstu dotyczą pochodzenia i historii słów;

Pień

Konary

Listowie



Plansza „Drzewo-słów”.

Źródło: Robert Syta, tylko do użytku edukacyjnego.

Ponadto – w każdym z Kontekstów zadania dzielą się na pięć rodzajów:

Zadania WYMYŚLANIE

To zadania z obszaru słowotwórstwa i kreatywności w pisaniu i mowie. Mają na celu rozwijanie świadomości językowej na temat różnorodnych relacji międzysłownych i twórczego myślenia poprzez działania językowe czerpiące z wyobraźni. Przy ich wykonywaniu najważniejsze nie jest odwoływanie się do prawdziwych, historycznych związków między słowami, lecz zabawa, twórcze i błyskotliwe wymyślanie możliwych sytuacji językowych lub nowych słów (**neologizmów**).

Przykładowe zadanie z kategorii „wymyślanie” oraz z Kontekstu Listowie to:
„Przypomnij sobie film, od którego boli głowa. Wymyśl jego zdrowszy *remake*”.

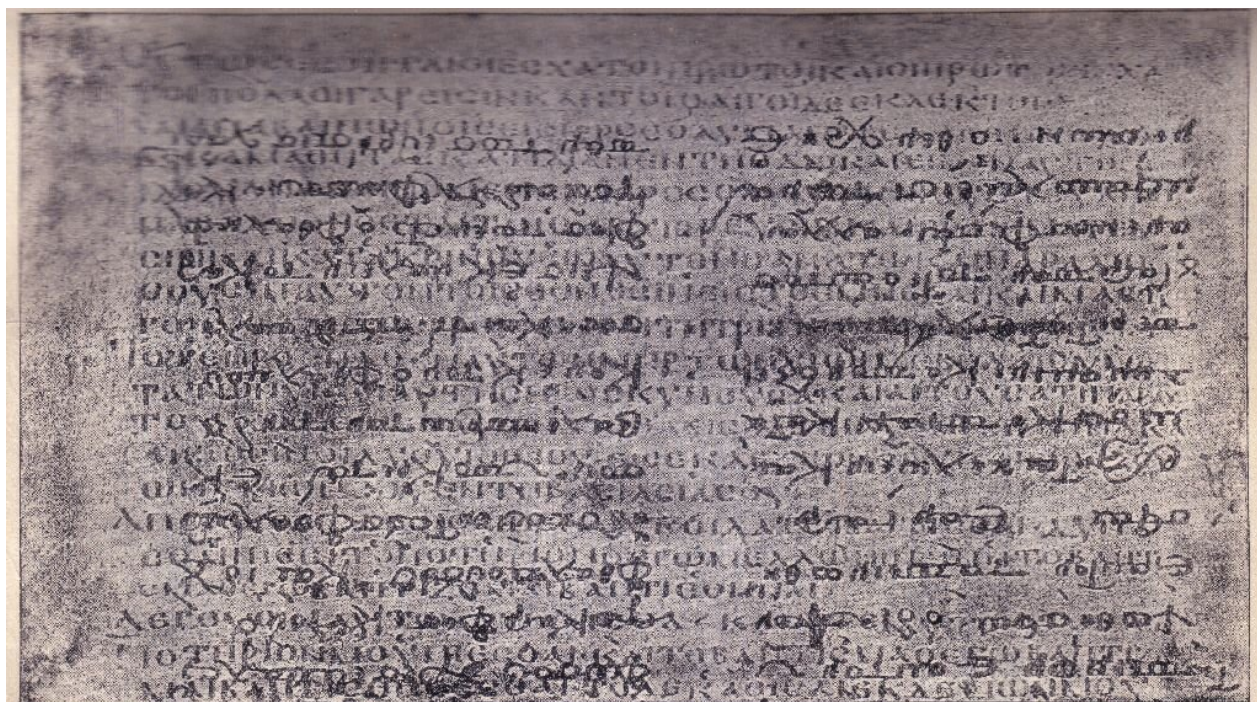
Zadania ODZYSKIWANIE

Zadania DZIAŁANIE

Zadania REGULY

Zadania ROZUMIENIE

Zgodnie z deklaracjami autorów 120 zadań drzewo-słownych ma posłużyć za inspirację do samodzielnych zabaw z językiem. Ćwiczenia zaproponowane w dalszej części materiału odwołują się do kategorii zadań i Kontekstów z „Drzewo-słowa”.



Palimpsest

Czy znaczenia się nawarstwiają?

Źródło: Wikimedia Commons, domena publiczna.

Słownik

archaizm

(gr. *archaios* – dawny) wyrażenie, które wyszło z użycia w danym języku

błędne koło w rozumowaniu

(łac. *circulus vitiosus in demonstrando*) sytuacja, gdy zdanie, które ma być dowiedzione, przyjmuje się za jedną z przesłanek jego dowodu (*petitio principii*); błędne koło może być bezpośrednie (w jednym dowodzie) lub pośrednie (w ciągu dowodowym); przykład błędnego koła bezpośredniego: „Adam to ideał, ma wszystkie zalety. Przedsiębiorczość to zaleta, więc Adam jest przedsiębiorczy”; przykład błędnego koła pośredniego: „Adam to ideał, nie ma żadnych wad. Marta twierdzi, że Adam ją zdradzał i oszukiwał. Agnieszka nie może się nachwalić opiekuńczości Adama. Wiola kocha jego optymizm. Człowiek jest jednoznaczny, nie może raz być zły, raz dobry. Najwyraźniej Marta jest złośliwa i nie rozumie, że za zachowaniem Adama musiały stać życzliwe intencje”

ekwiwokacja

(fr. *équivoque* – dwuznacznik; łac. *aequus* – równy, gładki, *vox, vocis* – głos, dźwięk) błąd wieloznaczności polegający na użyciu w jednej wypowiedzi co najmniej dwukrotnie tego samego wyrażenia, ale w różnym znaczeniu; przykład: „Oddała mu swoje serce, choć nie było to serce wolne od kardiologicznych przypadłości”

neologizm

(gr. *néos* – nowy, *lógos* – słowo, nauka) jednostka nowo wprowadzona do systemu językowego (wyraz, wyrażenie, forma gramatyczna, znaczenie lub konstrukcja składniowa)

palimpsest

(gr. *palin* – ponownie, *psao* – ścierać) w starożytności i średniowieczu tekst zapisany na materiale, z którego usunięto poprzedni tekst; zabieg stosowano dla oszczędności drogich materiałów piśmienniczych (np. papirusu, pergaminu); przenośnie: dzieło noszące ślady poprzednich wersji

związki frazeologiczne

grupy powiązanych ze sobą wyrazów, których znaczenie nie wynika z sumy znaczeń składających się na nie wyrazów, ale jest od nich niezależne i ma charakter przenośny, np. „Cisza jak makiem zasiał” oznacza, że jest bardzo cicho; „Masz mleko pod nosem” – że jesteś młody i niedoświadczony

uzus językowy

(łac. *usus* – zwyczaj, praktyka) dominujący sposób posługiwania się systemem językowym w określonej wspólnocie komunikacyjnej

Gra edukacyjna

Polecenie 1

Zagraj w grę. Pytania odwołują się do kategorii zadań i Kontekstów z „Drzewo-słowa”. Na odpowiedź na wszystkie pytania masz 5 minut. Jeżeli zdarzyło ci się popełnić błąd, po zakończonym teście sprawdź, które odpowiedzi są nieprawidłowe, i spróbuj jeszcze raz.



Test

**Zagraj i sprawdź
swoją wiedzę na
temat kategorii
zadań
i Kontekstów
z "Drzewo-słowa",
biorąc udział
w grze.**

Poziom
trudności:

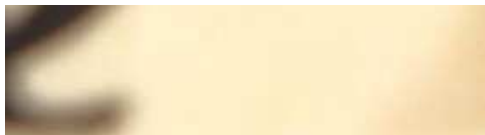
łatwy

Limit czasu:

5 min

Twój ostatni
wynik:

-



Uruchom

Polecenie 2

Ułóż pytanie testowe, które mogłoby się pojawić w quizie dotyczącym kategorii zadań i Kontekstów z „Drzewo-słowa”.

Sprawdź się

Pokaż ćwiczenia:   

Ćwiczenie 1



Wśród poniższych zwrotów wskaż związki frazeologiczne zawierające archaizmy. Następnie połącz związki frazeologiczne z ich znaczeniami.

☐ mieć muchy w nosie

☐ wyjść z powijaków

☐ mieć swoje za uszami

☐ z głupia frant

☐ podać czarną polewkę

mieć muchy w nosie

nie być niewiniątkiem

z głupia frant

dorosnąć

podać czarną polewkę

być naburmuszonym

wyjść z powijaków

odrzucić oświadczyń

mieć swoje za uszami

jakby się nie rozumiało sytuacji

Wskaż, do której kategorii zadań należy powyższe ćwiczenie.

☐ rozumienie

☐ działanie

☐ reguły

☐ wymyślanie

☐ odzyskiwanie

Ćwiczenie 2



Uzupełnij poniższe zdania właściwymi frazeologizmami z ćwiczenia nr 1.

1. Robi mi pan łaskę czy wprost ? Zapytałem z uprzejmości, Jola i tak zostanie moją żoną.
2. Niemal wszyscy studenci dostawali zaliczenie u docenta Włodziaka, więc wróciliśmy z wyprawy w Tatry i poszliśmy na kolokwium.
3. W oczach znanych skłócone małżeństwa często wyglądają tak, jakby jedna ze stron była poszkodowana, a druga szkodziła. W gabinecie u terapeuty okazuje się, że i mąż, i żona .
4. Adamie, masz 40 lat, czas najwyższy , znaleźć pracę i wyprowadzić się od rodziców.
5. Część rodziców w okresie dojrzewania swoich dzieci nie ma lekko, nastolatki notorycznie .

Wskaż, do której kategorii zadań należy powyższe ćwiczenie.

☐ reguły

☐ wymyślanie

☐ odzyskiwanie

☐ rozumienie

☐ działanie

Ćwiczenie 3



Antonomazja to zabieg retoryczny polegający na zastąpieniu nazwy własnej człowieka lub rzeczy innym określeniem. Na przykład: „Mikołaj Rej – ojciec polszczyzny”.

Połącz we właściwe pary nazwiska filozofów z opisami odnoszącymi się do treści sformułowanych przez nich sądów filozoficznych.

I. Kant

Popularyzator odwagi myślenia

F. Nietzsche

Badacz rzeki bytu

K. Popper

Grabarz Boga

Heraklit

Demaskator wrogów społeczeństwa
otwartego

Wskaż, do której kategorii zadań należy powyższe ćwiczenie.

☐ rozumienie

☐ wymyślanie

☐ działanie

☐ reguły

☐ odzyskiwanie

Ćwiczenie 4



Frazeologizmy to wielowyrazowe, ustabilizowane połączenia, które archiwizują doświadczenie wspólnoty językowej. Jako takie frazeologizmy są nośnikami historii języka i historii wspólnoty.

Wymyśl dwa związki frazeologiczne, które wyrastają z aktualnego doświadczenia człowieka – w jednym odnieś się do znaczącej obecności internetu w życiu współczesnych ludzi, w drugim do charakterystycznych dla nich sposobów kształtowania relacji międzyludzkich.

Wskaż, do której kategorii zadań należy powyższe ćwiczenie.

☐ reguły

☐ wymyślanie

☐ odzyskiwanie

☐ rozumienie

☐ działanie



Przeczytaj *Opowiadanie o zabawkach dla dzieci* Leszka Kołakowskiego. Znajdź pięć neologizmów. Następnie wymyśl dwa kolejne neologizmy, które będą nazywały charakterystyczne dla Lajlończyków czynności lub zjawiska.

((Leszek Kołakowski

Opowiadanie o zabawkach dla dzieci

Kupcy Lailonii prowadzili dawnymi czasy ożywiony handel z Babilonem. Wywozili oni do Babilonu głównie specjalne ochraniacze na widelce do jedzenia mięsa bażantów, natomiast przywozili najczęściej grzebienie do czesania wielbłądów. Powód tego importu był taki, że w Lailonii w ogóle prawie nie wyrabiano grzebieni do czesania wielbłądów; ta ostatnia okoliczność wynikała po części stąd, że w Lailonii nigdy w ogóle nie było wielbłądów. (Nie było i już). Ale nie zagłębiajmy się zbyt daleko w przyczyny. Opisujemy fakty.

Otóż faktem było, że stary kupiec Pigu (nosił takie przezwisko, ponieważ miał duży zakrzywiony nos z czterema kropkami – żółtą, czerwoną, pomarańczową i czarną, z koniuszkiem lekko zwisającym ku dołowi i upodabniającym właściciela nieco do jastrzębia; otóż trzeba wiedzieć, że duży zakrzywiony nos z takimi właśnie czterema kropkami, z koniuszkiem lekko zwisającym ku dołowi i upodabniającym nieco właściciela do jastrzębia nazywał się „Pigu” w języku starolailońskim. W języku nowolailońskim nos taki nosi już inną nazwę; ale nie wchodźmy w szczegóły) uprawiał właśnie handel z Babilonem. Jeździł tam co sześć miesięcy, zawożąc pokaźny zapas ochraniaczy na widelce do jedzenia mięsa bażantów (bażanty uchodziły w Babilonie za największy przysmak, może dlatego, że pojawiały się tam niezmiernie rzadko; mniej więcej raz na trzydzieści lat w całym Babilonie udawało się upolować jednego bażanta, który zabłąkał się nie wiadomo skąd) i wracając przywoził ogromne ilości grzebieni do czesania wielbłądów, które to grzebienie mieszkańcy Lailonii rozchwytywali natychmiast,

płacąc słone ceny. Jakoż kupiec Pigu, w wyniku tych wojaży, zgromadził znaczny majątek, z którego wybudował piękną willę dla swojej córki imieniem Memi („Memi” w języku starolailońskim jest to czasownik oznaczający: „jeździć brawurowo na małym różowym słoniu bez ucha, potrząsając zarazem chorągiewką bladoniebieską z jedwabnej wstążki i kręcąc młynka palcami krwiście polakierowanymi”; śliczna Memi bawiła się często w ten sposób i stąd jej przezwisko).

Pewnej wiosny, kiedy kwitły właśnie obficie sady rumiankowe (w Lailonii rumianek jest ogromnym drzewem dochodzącym do sześciu poninów wysokości; ponin to miara długości, która wynosi mniej więcej tyle, co wielkość rogów czteroletniego daniela), a strumienie mirżowe płynęły na wszystkie strony (strumienie mirżowe w Lailonii płyną tylko na wiosnę, żłobiąc sobie koryta poprzez miasta, burząc ulice i domy; ludzie nie przejmują się tym zbytnio, bo wiosną można mieszkać byle gdzie, latem zaś strumienie mirżowe znikają, a domy i ulice odrastają szybko z powrotem), kupiec Pigu wracał właśnie z podróży po korzystnych transakcjach handlowych, bardzo zadowolony. Zanim wrócił do własnego mieszkania, chciał zajrzeć do willi swojej Memi. Nie zastał jej jednak w domu, więc usiadł w salonie i wyjął swój przyrząd do dziurawienia globusów. (Kupiec Pigu bardzo lubił to zajęcie; lailońska fabryka przyrządów do dziurawienia globusów sprzedawała mu swoje wyroby po niższej cenie, ponieważ Pigu robił jej reklamę w Babilonie, dziurawiąc tamtejsze globusy). Bawił się chwilę, czekając na córkę, która podjechała po chwili na małym różowym słoniu bez ucha i już z daleka witała go, machając rękami. Przywitała się i od razu zaczęła prosić: „Ach, papo, nie gniewaj się na mnie!”

– Za cóż miałbym się gniewać na ciebie, córeczko? – spytał Pigu.

– Papo kochany, zrobiłam sobie pewną przyjemność, ale ty będziesz musiał za nią zapłacić.

Kupiec Pigu zatroskał się nieco, ponieważ wiedział, że śliczna Memi bywa bardzo rozrzutna. Jednak spytał spokojnie: „A cóż to takiego?”

– Kazałam sobie zrobić globus naturalnej wielkości – powiedziała Memi. (Trzeba tu zaznaczyć, że dziurawienie globusów było ulubioną rozrywką w rodzinie kupca Pigu, jak zresztą w całej Lailonii. Starzy i młodzi oddawali się całymi dniami temu pasjonującemu zajęciu, dlatego między innymi w Lailonii dziury w globusach były bardzo tanie).

Kupiec Pigu zamyślił się. Nie wiedział dokładnie, co to jest naturalna wielkość, i pomyślał, że chyba wszystkie rzeczy na świecie są naturalnej wielkości, to znaczy mają taką wielkość, jaką im natura dała. Na wszelki wypadek poprosił Memi o bliższe wyjaśnienia.

– To znaczy, globus takiej wielkości, jak cała ziemia. Rachunek kazałam odesłać ci do zapłacenia. O, już niosą gotowy globus – zawołała wyglądając przez okno.

Ale kupiec Pigu ze strachu nie chciał wyrzeć przez okno. Gorączkowo rozmyślał, ile też musi sprzedać grzebieni do czesania wielbłądów, aby zarobić pieniądze na taki globus. Nie mógł obliczyć i spocił się cały ze strachu. Tymczasem na dworze chłopcy sklepowi ustawiali już globus. Wreszcie Pigu wyrzął przez okno i wprawnym okiem kupieckim ocenił od razu opłakany stan rzeczy: był to istotnie globus naturalnej wielkości i kupiec Pigu przez całe życie nie mógłby sprzedać tylu grzebieni do czesania wielbłądów, aby na taki globus zarobić. Szybko powziął surową decyzję. Wyrzął przez okno i krzyknął: „Proszę zabrać ten globus z powrotem. Nie będę za niego płacił. Jest źle wykończony!”

Chłopcy sklepowi wzruszyli ramionami, wzięli globus na plecy i ponieśli z powrotem. Ale śliczna Memi wybuchnęła gorzkim płaczem: „Ach, papo, niedobry papo! Żal ci kilku groszy, nie chcesz zrobić przyjemności swojej Memi. Naprawdę, papo, zrobiłeś się na starość chorobliwie

skąpy. Nawet zabawka dla twojego dziecka – i to ci jest za drogie!” I tak długo robiła mu wyrzuty.

Kupiec Pigu miał miękkie serce i przykro mu było słuchać tych żalów, ale nie mógł przecież zadłużyć się na całe życie. Usiłował wytłumaczyć córce, że naprawdę nie ma pieniędzy na tak kosztowne prezenty. Obiecował, że może kiedyś później, jak jeszcze się dorobi. (Miał nadzieję, że przez ten czas Memi dorośnie i zrozumie niewłaściwość swojego żądania). Ale Memi nie chciała go słuchać i płakała gorzko. Kupiec Pigu nie mógł już wytrzymać tego płaczu. Myślał szybko, jak by tu wynagrodzić córce taką przykrość. Nagle zaświtało mu coś w głowie.

– Córeczko – powiedział – dostaniesz taki sam globus, jeszcze lepszy. Kazałem odesłać tamten, bo był źle zrobiony. Ale masz przecież prawdziwy globus, po prostu kulę ziemską. Możesz ją przecież podziurawić!

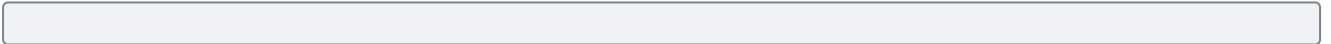
Mała Memi nie była głupia. Pojęła w lot propozycję. Kaprysiła trochę, mówiła, że tamten globus był z dobrej firmy i znacznie lepszy, ale w końcu uspokoiła się, gdy wyciągnęła od ojca zapewnienie, że pójdzie z nią jutro na obiad z pomarańczowych perliczek. Dała się ubłagać. Szybko wybiegła na dwór, porywając swój przyrząd do dziurawienia globusów, i zabrała się do zabawy.

Skutki nie dały długo na siebie czekać. Pod wieczór cała ziemia była dziurawa i ze wszystkich krajów zaczęły napływać do Lailonii depesze z pytaniami: kto właściwie dziurawi ziemię w tak okropny sposób? Niestety, było za późno. Mała Memi podziurawiła prawie wszystko, zanim się spostrzeżono. Ziemia była w dziurach i prawie nie nadawała się do użytku.

Ciężkie czasy przyszedł teraz na kupca Pigu. Musiał odpowiadać za swoją córeczkę i zażądano od niego olbrzymich odszkodowań dla wszystkich

państw. Nie miał pieniędzy na zapłacenie i poszedł do więzienia za długi, podczas gdy Memi bawiła się dalej. Siedział tam bez końca (zapewne zresztą siedzi nadal), rozmyślając ze smutkiem o tym, że nie należy skąpić pieniędzy na zabawki dla dzieci.

Źródło: Leszek Kołakowski, *Opowiadanie o zabawkach dla dzieci*, [w:] tegoż, *13 bajek z królestwa Lailonii dla dużych i małych oraz inne bajki*, Kraków 2015.



Ćwiczenie 6



Błąd formalny we wnioskowaniu dedukcyjnym polega na wyciągnięciu niewłaściwego wniosku z przesłanek. Scharakteryzuj błędy formalne w dwóch poniższych przykładach rozumowań.

A) Ola lubi spacerować. Ludzie czynu lubią spacerować. Zatem Ola jest człowiekiem czynu.

B) Błędy ortograficzne w pismach ludzi wykształconych są karygodne. Niewielu wykształconych ludzi popełnia błędy ortograficzne w swoich pismach. Zatem niewielu ludzi zachowuje się karygodnie.

Wskaż, do której kategorii zadań należy powyższe ćwiczenie.

☐ reguły

☐ rozumienie

☐ wymyślanie

☐ odzyskiwanie

☐ działanie

Ćwiczenie 7



Błąd materialny w rozumowaniu polega na tym, że co najmniej jedna z przesłanek jest fałszywa. W odniesieniu do dwóch poniższych rozumowań zamień przesłanki prawdziwe na fałszywe, ale takie, dzięki którym wniosek pozostanie zdaniem prawdziwym a wnioskowanie będzie poprawne formalnie.

A) Wszyscy ludzie są śmiertelni. Adam Małysz jest człowiekiem. Adam Małysz jest śmiertelny.

B) Koty nie są psami. Czeladnik to kot naszej krawcowej. Czeladnik nie jest psem.

Wskaż, do której kategorii zadań należy powyższe ćwiczenie.

☐ reguły

☐ działanie

☐ odzyskiwanie

☐ wymyślanie

☐ rozumienie



Przeczytaj rozdziały XII i XIII z *Małego Księcia* Antoine'a de Saint-Exupéry'ego. Określ, jaki rodzaj błędu popełnia Pijak w swoim rozumowaniu. Następnie sparafrazuj wypowiedź Bankiera tak, by diagnoza Małego Księcia: „Ten człowiek rozumuje jak mój Pijak” dotyczyła także owego błędu w rozumowaniu.

((Antoine de Saint-Exupéry

Mały książę

12

Następną planetę zajmował Pijak. Te odwiedziny trwały bardzo krótko, pogrzyły jednak Małego Księcia w głębokim smutku.

- Co ty tu robisz? – spytał Pijaka, którego zastał siedzącego w milczeniu przed baterią butelek pełnych i baterią butelek pustych.
- Piję – odpowiedział ponuro Pijak.
- Dlaczego pijesz? – spytał Mały Książę.
- Aby zapomnieć – odpowiedział Pijak.
- O czym zapomnieć? – zaniepokoił się Mały Książę, który już zaczął mu współczuć.
- Aby zapomnieć, że się wstydzę – stwierdził Pijak, schylając głowę.
- Czego się wstydzisz? – dopytywał się Mały Książę, chcąc mu pomóc.
- Wstydzę się, że piję – zakończył Pijak rozmowę i pogrzył się w milczeniu.

Mały Książę zakłopotany ruszył dalej.

„Dorośli są naprawdę bardzo, bardzo śmieszni” – mówił sobie po drodze.

13

Czwarta planeta należała do Bankiera, który w chwili przybycia Małego Księcia tak był zajęty, że nawet nie podniósł głowy.

- Dzień dobry – powiedział Mały Książę. – Pański papieros zgasł.
- Trzy plus dwa równa się pięć. Pięć plus siedem – dwanaście.

Dwanaście i trzy – piętnaście. Dzień dobry. Piętnaście i siedem – dwadzieścia dwa. Dwadzieścia dwa i sześć – dwadzieścia osiem. Nie mam czasu zapalić. Dwadzieścia sześć i pięć – trzydzieści jeden. Och! To razem daje pięćset jeden milionów sześćset dwadzieścia dwa tysiące siedemset trzydzieści jeden.

– Pięćset jeden milionów czego?

– Co? Jeszcze tu jesteś? Pięćset jeden milionów... Sam już nie wiem, czego... Tak ciężko pracowałem! Jestem człowiekiem poważnym, tak, nie robię nedorzecznosci, nie bawię się głupstwami. Dwa i pięć...

– Pięćset jeden milionów czego? – powtórzył Mały Książę, który nigdy nie porzucił raz postawionego pytania.

Bankier podniósł głowę.

– Przez pięćdziesiąt cztery lata, odkąd mieszkam na tej planecie, trzy razy zakłócono mi spokój. Pierwszy raz, przed dwudziestu dwoma laty, zjawił się nie wiadomo skąd chrabąszcz. Tak strasznie hałasował, że zrobiłem cztery błędy w dodawaniu. Drugi raz, jedenaście lat temu, miałem atak reumatyzmu. Nie uprawiałem gimnastyki. Nie mam czasu na włóczęgę. Jestem człowiekiem poważnym. Tak. Trzeci raz... to w tej chwili. Powiedziałem więc: pięćset jeden milionów...

– Milionów czego?

Bankier zrozumiał, że niełatwo będzie pozbyć się gościa.

– Milionów tych małych rzeczy, które się widzi na niebie.

– Muszek?

– Ależ nie, małych, błyszczących rzeczy.

– Pszczółek?

– Ależ nie. Małych złotych błyskotek, o których marzą leniuchy. Lecz ja jestem człowiekiem poważnym. Tak. Nie mam czasu na marzenia.

– Aha... Gwiazd?

– Tak jest. Gwiazd.

– I cóż ty robisz z pięciuset milionami gwiazd?

– Pięćset jeden milionów sześćset dwadzieścia dwa tysiące siedemset trzydzieści jeden... jestem poważny, jestem dokładny.

– I cóż ty robisz z tymi gwiazdami?

- Co ja z nimi robię?
 - Tak.
 - Nic. Posiadam je.
 - Posiadasz gwiazdy?
 - Tak.
 - Już widziałem Króla, który...
 - Królowie nie posiadają. Oni panują. To zupełnie co innego.
 - A co ci daje posiadanie gwiazd?
 - Bogactwo.
 - A cóż ci z tego, że jesteś bogaty?
 - Mogę kupować inne gwiazdy, o ile ktoś je znajdzie.
- „Ten człowiek – powiedział sobie Mały Książę – rozumuje jak mój Pijak.”

Pomimo tego pytał dalej:

- W jaki sposób można posiadać gwiazdy?
- A czyjeż one są? – odburknął Bankier.
- Nie wiem. Niczyje.
- Wobec tego są moje, ponieważ pierwszy o tym pomyślałem.
- Czy to wystarcza?
- Oczywiście. Jeśli znajdziesz diament, który jest niczyj, należy on do ciebie. Jeśli odkryjesz wyspę, która nie należy do nikogo, jest twoja. Jeśli zrobisz wynalazek i opatentujesz go, jest twój. Ja mam gwiazdy, ponieważ nikt przede mną nie pomyślał o tym, żeby je zagarnąć.
- To prawda – rzekł Mały Książę. – A co robisz z nimi?
- Zarządzam. Liczę je i przeliczam – powiedział Bankier. – To bardzo trudne. Lecz jestem człowiekiem poważnym.

Mały Książę nie był jeszcze zadowolony.

- Jeśli mam szal, to mogę owinać nim szyję i zabrać go ze sobą. Jeśli mam kwiat, mogę go zerwać i zabrać ze sobą. A ty nie możesz zrywać gwiazd.
- Nie, lecz mogę je umieścić w banku.
- Co to znaczy?
- To znaczy, że ilość mych gwiazd zapisuję na kawałku papieru.

Następnie zamykam ten papier na klucz w szufladzie.

– I to wszystko?

– To wystarczy.

„To zabawne – pomyślał Mały Książę. – To poetyczne. Ale to nie jest zbyt poważne.”

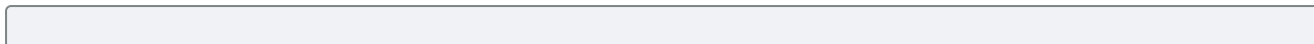
Mały Książę miał zupełnie inne pojęcie o rzeczach poważnych, niż mają dorośli.

– Ja – dorzucił jeszcze – posiadam kwiat, który podlewam codziennie. Posiadam trzy wulkany, które przeczyszczam co tydzień. Przeczyszczam także wulkan wygasły. Nigdy nic nie wiadomo. Jestem pożyteczny dla wulkanów, które posiadam, dla kwiatu, który jest mój. A jaką korzyść mają z ciebie gwiazdy?

Bankier otworzył usta, lecz nie znalazł odpowiedzi, więc Mały Książę ruszył w dalszą drogę.

„Dorośli są jednak nadzwyczajni” – powiedział sobie po prostu podczas dalszej podróży.

Źródło: Antoine de Saint-Exupéry, *Mały książę*, tłum. J. Szwykowski, Warszawa 1993, s. 39–43.



Dla nauczyciela

Autor: Paweł Kaniowski

Przedmiot: Filozofia

Temat: Zabawy (z) językiem polskim

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres rozszerzony

Podstawa programowa:

Zakres rozszerzony

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

I. Kultura logiczna.

7. Błędy w rozumowaniach: błąd materialny i formalny, błędne koło w rozumowaniu, ekwiwokacja. Uczeń:

- 1) ocenia dane rozumowanie pod względem materialnym i formalnym, wskazując powody swojej oceny;
- 2) odróżnia rozumowanie z błędnym kołem bezpośrednim od rozumowania z błędnym kołem pośrednim;
- 3) wyjaśnia, na czym polega błąd ekwiwokacji w podanym rozumowaniu.

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji.

Cele lekcji. Uczeń:

- pozna przykłady atrakcyjnych ćwiczeń rozwijających kulturę logiczną;
- trafnie użyje wybranych frazeologizmów;
- wymyśli wyrażenia (związki frazeologiczne) i pojęcia (neologizmy) jako przykłady kreatywnego słowotwórstwa;
- pozna metaforyczne ujęcie doświadczenia językowego na przykładzie gry „Drzewo-słów” i scharakteryzuje za jego pomocą wykonywane czynności.

Metody i techniki nauczania:

- ćwiczeń przedmiotowych;
- z użyciem komputera;
- dyskusja;

- gra dydaktyczna;
- praca z multimediami;
- rozmowa kierowana.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca w grupach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda;
- telefony z dostępem do internetu.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. Uczniowie zapoznają się z treściami w sekcji „Przeczytaj”.

Faza wprowadzająca:

1. Nauczyciel, po zalogowaniu na platformie, wyświetla na tablicy interaktywnej lub za pomocą rzutnika temat lekcji. Nawiązując do zagadnień opisanych w sekcji „Wprowadzenie”, omawia zaprezentowane cele. Uczniowie ustalają kryteria sukcesu.
2. Krótka rozmowa wprowadzająca w temat lekcji: *Czy zgadzacie się ze stwierdzeniem, że nie da się zrozumieć siebie, świata i swoich relacji ze światem bez refleksji o tym, dzięki czemu w ogóle rozumiemy: bez refleksji o języku?*

Faza realizacyjna:

1. ****Praca z tekstem.**** Nauczyciel ocenia, na podstawie informacji na platformie, stan przygotowania uczniów do zajęć. Jeżeli jest ono niewystarczające, prosi o ciche zapoznanie się z treścią w sekcji „Przeczytaj”. Jeżeli zaś uczestnicy zajęć zaznajomili się wcześniej z tekstem, prosi, aby w parach wynotowali minimum trzy najważniejsze, ich zdaniem, kwestie poruszone w e-materiale.
2. Prowadzący zadaje uczniom pytania:
 - *Na czym polega gra opisana w tekście głównym?*
 - *Jaki jest cel gry?*
 - *W jaki sposób gra realizuje swój cel?*
 Na koniec pyta uczniów, czy chcieliby zagrać w tę grę.

3. Uczniowie dzielą się na grupy. Każda z nich wykonuje zadania zamieszczone w grze edukacyjnej. Następnie wspólnie sprawdzają poprawność odpowiedzi i wyłaniają zwycięską drużynę.
4. Prowadzący zapowiada uczniom, że w kolejnym kroku będą rozwiązywać ćwiczenia – od najprostszych do najtrudniejszych. Uczniowie wykonują to zadanie w parach. Po ustalonym czasie wybrani uczniowie przedstawiają odpowiedzi, a reszta klasy wspólnie ustosunkowuje się do nich. Nauczyciel w razie potrzeby koryguje odpowiedzi, dopowiada istotne informacje, udziela uczniom informacji zwrotnej.

Faza podsumowująca:

1. Na koniec zajęć nauczyciel raz jeszcze wyświetla na tablicy interaktywnej lub przy użyciu rzutnika temat lekcji i cele zawarte w sekcji „Wprowadzenie”. W kontekście wyświetlonych treści prosi uczniów o rozwinięcie zdania: Na dzisiejszych zajęciach nauczyłem się...
2. Wszyscy uczniowie podsumowują zajęcia, zwracając uwagę na nabyte umiejętności.

Praca domowa:

1. Uczniowie w ramach pracy projektowej przygotowują mini grę, której celem jest zabawa z językiem polskim.

Materiały pomocnicze:

- Brudnik E., *Ja i mój uczeń pracujemy aktywnie: przewodnik po metodach aktywizujących*, Warszawa 2010.
- Walczak P., *Metody aktywizujące w nauczaniu filozofii*, w: „Analiza i egzystencja” 10 (2009).

Wskazówki metodyczne opisujące różne zastosowania multimedium:

- Uczniowie mogą wykorzystać medium w sekcji „Gra edukacyjna” do przygotowania się do lekcji powtórkowej.